Nr. 185. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, sobota 19 sierpnia 1922. Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

Kraków
P. T. Biblioteka
Uniwersytecka

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 850 Mk., z dostawą do domu 950 Mk., na prowincyi 950 Mk., za granicą 1600 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologi! 150 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 200 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 250 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 300 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 15 Mk. Za kupno, sprzedaż 10 Mk. Paski na str. tekst. u góry 250 Mk. u dołu 200 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 40 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Wybory nie będą odroczone.

Orgie drożyźniane.

Sytuacya żywnościowa na równi z walutową przybiera formy tak przerażające, że chyba najwyższy czas, aby zacząć bić w dzwony na alarm. Po urzędowem stwierdzeniu, że żniwa są dobre, gdy naocznie przekonać się możemy, że zasobność kraju rośnie, ujawnia się równocześnie coraz większy brak wszystkiego, a artykuły oferowane na targach są coraz mniej dostępne tej przeciętnej masie konsumentów, która od szeregu lat boryka się z losem i żyje ciągłą troską o kawałek chleba.

Mimo że stan nierogacizny w kraju jest większy, niż był kiedykolwiek przed wojną, brak w miastach tłuszczów i mięsa, a zamiast miejscowej ludności zjadają te produkty krajowe Czesi i Niemcy. Po kraju uwijają się handlarze, zaopatrzeni w wymagane przepustki i zezwolenia na wywóz, a czego nie wywiezie się legalnie za granicę, to wychodzi drogą masowego szmuglu.

Zapasy cukru są w kraju wielkie, zapowiadano nawet, że cena jego musi być zniżona, tymczasem znikł ten potrzebny artykuł z handlu, stał się nagle przedmiotem spekulacyi, bo jak wieść niesie, rząd zezwolił na wywóz nadmiernych ilości cukru do Skandynawii, co miejscowa spekulacya wyzyskuje dla swoich celów.

Aczkolwiek nie można się skarżyć na brak zboża, nabycie mąki napotyka na niezwykłe trudności, drożeje fantastycznie chleb codzienny, którego cena jest miarą dobrobytu czy nędzy społeczeństwa.

Do tego kompletu przybywa jeszcze brak ziemniaków, cena ich dochodzi już do 70 mk. za 1 kg. Ziemniaki, podstawa wyżywienia każdego niedostatecznie żywionego społeczeństwa — U nas były one niejako narodową potrawą, dziś też coraz mniej dostępną.

Nie będziemy wymieniać dalszych niezbędnych artykułów, niemniej codziennej potrzeby, które dziś stały się luksusowymi.

Trudno znaleść tego, kto daje zezwolenia na wywóz, jeżeli jednak ktoś pochwala tę politykę wywozową, to broni jej względami walutowymi. Życie jednak zaprzecza wszelkim teoryom. Każdy wywóz powoduje drożyznę w kraju, a to znów wpływa na zniżkę waluty za granicą. Równoczesność wzrostu drożyzny w kraju ze spadkiem waluty, mimo że patrzymy na wzmożony wywóz wszystkiego, chyba każdemu dziecku wskazuje, że najważniejszym i najpierwszym obowiązkiem jest zaspokojenie konsumcyi wewnętrznej.

Demoralizacya spekulacyjna naturalnie pogarsza położenie.

A tymczasem nie dzieje się nic, ani niczego się nie planuje, aby się skutecznie przeciwstawiać temu stałemu upadaniu w przepaść. Przeciwnie, wszystko się dzieje pod patronatem suwerennego ciała sejmowego, które w podarunku wyborczym dało wsi i paskarstwu zniesienie wszelkich więzów, które dotąd, choć słabo krępowały „wolność lichwy". Rząd nie działa, zarządy miast stoją bezczynne a może i bezradne, kooperatywy konsumentów, nie posiadają środków, aby rozwinąć działalność, któraby sparaliżowała orgie, będące dopiero przedsmakiem, tego co nas czeka w zimie. Paskarstwo bowiem wykupuje wszelkie zapasy i na jego łaskę skazana będzie armia konsumentów ludności miejskiej i osiedli przemysłowych. Dokonuje się zbrodnia na wielkiej części społeczeństwa, która odbić się musi na losach państwa.

Skutki wolnego handlu, przed którymi przestrzegaliśmy, przeszły nasze pesymistyczne oczekiwania. Co się dziś dzieje, jest czemś potwornem. Rząd energiczny, rząd dbający o los społeczeństwa, ma dość środków, aby zapobiec katastrofie. Jeżeli tego nie zrobi, zmiecie go wzburzenie rozgoryczonych mas, które nie zniosą przesytu, obok rozwijającej się nędzy.

Sędziowie - przewodn. okr. komisyi wyborczych.

WARSZAWA, 17 sierpnia (Pat.) Ministerstwo sprawiedliwości komunikuje: Według ordynacyi wyborczej, **przewodniczącymi Okręgowych Komisyi Wyborczych i ich zastępcami są sędziowie**, mianowani na te stanowiska przez Generalnego Komisarza wyborczego na wniosek właściwych prezesów sądów apelacyjnych. Wobec tego, ze względu na zbliżający się termin wyborów p. minister sprawiedliwości wystosował do tych prezesów pismo okólne, zalecające przygotowanie listy osób, które prezesi przedstawią gen. komisarzowi wyborczemu na powyższe stanowiska. Dobór osób na przewodniczących i zastępców wymaga szczególnej staranności. Według bowiem intencyi ustawodawczej, ustanawianie sędziów przewodniczącymi komisyi ma zapewnić zupełną bezstronność sędziowską w ocenie faktów i stosowanie umiejętne prawa wyborczego, tak aby czynność komisyi odpowiadała prawu i zasługiwała zupełnie na zaufanie.

Konferencya małej ententy z współudziałem Polski.

WIEDEŃ. 17 sierpnia (Pat.). Według informacyi z Zagrzebia, na konferencyi marienbadzkiej będzie omawiana również sprawa stanowiska Małej Ententy w kwestyi przyjęcia Niemiec i Węgier do Ligi Narodów. Ma być także poruszona sprawa wstąpienia Grecyi do Małej Ententy. Sprawy tej jednak nie uważają za aktualną, wobec nieuregulowanych jeszcze wewnętrznych spraw Grecyi. W konferencyi wezmą udział ze strony Rumunii Bratianu i Duca. **Oczekują też przybycia przedstawiciela Polski.** W kwestyi tej „Agramer Tagblatt" powołuje się na oświadczenie ministra Narutowicza wobec dziennikarzy, że przybędzie na tę konferencyę.

Nieporozumienie francusko-ang. w sprawie niemieck.

LONDYN, 17. 8. (AW). Według Reutera włoski minister spraw zagr. Schanzer podjął akcyę pośredniczącą między Lloyd Georgem a Poincarem. Poddał on projekt odroczenia konferencyi na 6 do 8 tygodni, który został zaakceptowany przez delegacyę angielską. Francuska delegacya zgadza się na ten projekt pod warunkiem natychmiastowego zapłacenia przez Niemców raty reparacyjnej. Lloyd George i Schanzer w odpowiedzi na to zaznaczyli, że są gotowi uznać rozstrzygnięcie komisyi reparacyjnej w sprawie wypłat, jakie Niemcy mają w tym czasie uiścić. Stanowiska tego nie zaakceptowała delegacya francuska.

WIEDEŃ, 17. 8. (Pat.). Dzienniki podają, że według informacyi „Matina" z Brukseli, odbędzie się tam dziś rada ministrów, która omawiać będzie wyniki konferencyi londyńskiej. Theunis i Jaspar w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczyli, że n i e m o ż n a t u m ó w i ć o z e r w a n i u e n t e n t y. Chodzi tylko o różnicę poglądów, a nie o różnicę zasad. Belgia ma nadzieję, że będzie mogła jeszcze pośredniczyć między Francyą a Anglią.

LONDYN, 17. 8. (AW). Paryski korespondent „Daily Chronicle" donosi, że w pewnych kołach politycznych sądzą, że w razie, gdy w komisyi reparacyjnej przyjdzie w głosowaniu nad morratoryum do równości głosów, będzie zwołana nowa konferencya aliantów przed końcem r. b. Konferencya ta zajmie się ostatecznem uregulowaniem sprawy reparacyjnej i kwestyą długów międzynarodowych. Na konferencyę tę, która odbędzie się w Brukseli, będzie zaproszona również i Ameryka.

PARYŻ, 17. 8. (Pat.). Havas. Komisya reparacyjna omawiała wszelkie możliwości, które doprowadziłyby do jakiegokolwiek rozwiązania, i które byłyby do przyjęcia także przez inne rządy, z uwzględnieniem interesów Francyi. Posiedzenie to jednak nie było oficyalne.

RZYM, 17. 8. (Pat.). Havas. Omawiając konferencyę londyńską, „Idea Nazionale" pisze: Odpowiedzialność za niepowodzenie konferencyi londyńskiej spada całkowicie na Anglię, która podkopując zasady obrad, doprowadziła do upadku konferencyi. Od tej chwili Francya i Włochy mają interesy wspólne, polegające na przeciwstawieniu się wszelkim usiłowaniom angielskim, dążącym do zmiany niemieckich zobowiązań aż do czasu, gdy sprawa długów międzysojuszniczych będzie rozstrzygnięta w sposób radykalny i ostateczny.

Piąty Zjazd Delegatów Zawodowego Związku pracown. kolejowych Rzpp.

NOWY SĄCZ, 16. sierpnia.

Jeszcze w niedzielę 13 sierpnia zjechał tutaj Komitet wykonawczy Z. Z. K., witany owacyjnie na dworcu kolejowym przez liczną rzeszę kolejarzy sądeckich i ich orkiestrę.

Tegoż dnia po południu i przez cały dzień następny odbywały się obrady przedzjazdowe w gmachu Domu robotniczego.

Dom robotniczy, jedna z pierwszych twierdz socyalizmu polskiego, świeżo odmalowany, zrobił na przyjezdnych bardzo miłe wrażenie.

Pod tem też wrażeniem rozpoczął zjazd dzisiaj, t. j. 15 sierpnia swoje obrady.

O godz. 12 muzyka kolejarzy odegrała „Czerwony Sztandar", następnie chór robotniczy „Echo" odśpiewał pieśni robotnicze „Hasło" oraz „Cześć Polsce". Uczestnicy wysłuchali muzyki i śpiewu stojąc, darząc muzykę i chór rzęsistymi oklaskami.

Tow. Kuryłowicz, przewodniczący ZZK, otwiera V. zjazd pracowników kolejowych, witając delegatów przybyłych z całej Polski, składa hołd kolegom zmarłym, a w szczególności kol. Szwedowi.

Wita następnie tow. Brodeckiego, delegata międzynarodowej organizacyi transportowców; tow. Wacława Fialkę, przedstawiciela organizacyi kolejarzy czechosłowackich; tow. Żuławskiego, przedstawiciela Centralnych Związków Zawodowych polskich; tow. dra Marka, przedstawiciela Związku polskich posłów socyalistycznych i Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.; p. dra Waligórę, przedstawiciela ministerstwa P. K. P.; p. dra Sichrawę, przedstawiciela miasta N. Sącza; inż. Bnowskiego, naczelnika warsztatów kol. w N. Sączu; poczem udziela głosu tow. Bielatowi jako gospodarzowi, przedstawicielowi Koła Z. Z. K. i Kom. partyjnego P. P. S. w Nowym Sączu.

Tow. Bielat, stary, wytrawny działacz proletaryacki, wzruszony do głębi tym imponującym zjazdem, wyraża radość, że może powitać zacnych gości w murach, z mozołem ongiś budowanego domu.

Jako przedstawiciel miejscowej P. P. S. zaznacza, że ona zawsze dawała ruchowi robotniczemu wskazówki do walki i dzięki też jej staliśmy się dzisiaj pełnouprawnionymi obywatelami wolnej i niepodległej ojczyzny. Życzy zjazdowi z całego serca najpomyślniejszych obrad.

Dr. Sichrawa podnosi zasługi kolejarzy polskich około odbudowy państwa. Wita zjazd imieniem miasta N. Sącza i życzy mu pomyślnych obrad.

Tow. Brodecki: Przemawiam do Was imieniem 2,600.000 zorganizowanych transportowców. W ich też imieniu Was witam. Do r. 1918 jeździliśmy na zjazdy, gdzie mogliśmy tylko krytykować. Dzisiaj już my sami wskazujemy drogę którą iść wypada. Mówi o wielkiej pracy org międzynarodowych, które wiodą proletaryat do wyzwolenia. Polski proletaryat najwięcej cierpiał w czasie wielkiej wojny światowej, był on też najwięcej poniewierany, a przez Austryę najbardziej prześladowany. Kapitalizm robi wszystko, aby poniżyć klasę pracującą. Międzynarodowo zorganizowanemu kapitałowi musimy przeciwstawić międzynarodową organizacyę proletaryatu.

KAPITALIZM JUŻ DZISIAJ PRZYGOTOWUJE NOWĄ WOJNĘ.

Ponieważ my odgrywamy główną rolę w społeczeństwie i stoimy na czele ruchu robotniczego, dlatego my pierwsi właśnie musimy wypowiedzieć wojnę wojnie, wojnę kapitałowi. Już chyba więcej nie będziemy mięsem armatnim w wojnie robionej dla kapitału. My razem na bój iść musimy przeciwko kapitałowi, a o lepszą przyszłość socyalistyczną.

Życząc pomyślnych obrad zjazdowi, wnosi okrzyk: Niech żyje socyalizm! (Burzliwe oklaski)

Muzyka gra, a równocześnie chór śpiewa „Międzynarodówkę". (Nastrój niezwykle podniosły i długo niemilknące oklaski).

Tow. Wacław Fialka omawia rozwój organizacyi kolejarzy w Czechosłowacyi, jej rozbicie na komunistów i Niemców. Obecnie przekonano się, że tą drogą dalej pójść nie można, dlatego rozpoczyna się konsolidacyę całego ruchu kolejarskiego w jedną ogólną organizacyę kolejarzy. Mówi o usiłowaniach komunistów celem odłączenia się od Międzynarodówki amsterdamskiej na rzecz moskiewskiej. Kłamali reakcyoniści z prawej i lewej strony, lecz zdrowy instynkt proletaryacki zwyciężył. Robota komunistów naraziła nas na wielkie straty. Dziś już przesilenie minęło i śmiałym krokiem pójdziemy naprzód.

Imieniem czechosłowackich kolejarzy życzy powodzenia w obradach i rozwoju org. kolejarzy.

Poseł tow. Żuławski przemawia imieniem klasowych Związków zawodowych w Polsce. Proletaryat w walce z kapitalizmem musi iść razem a przewodzić mu będzie kolejarz. Burżuazya i rząd chciały wykorzystać przepaść między kolejarzami a innemi organizacyami. To się im jednak nie udało. Burżuazya po trzech latach defenzywy przeszła teraz do ofenzywy. Usiłowała przedewszystkiem obalić 8-godzinny dzień pracy, powodując się tylko chęcią jak największego zysku. Usiłowała też obalić wolność koalicyi, tę największą zdobycz proletaryatu. W tym też celu zdecydowaną nawet była zmienić konstytucyę. My nie jesteśmy zwolennikami strejku, boć my przecież najwięcej wskutek nich cierpimy, ale też **skoro śmierć głodowa nam grozi, musimy się bronić, a bronią tą jest strejk.**

Na zjeździe lwowskim dokonaliście dzieła zjednoczenia z całym ruchem proletaryackim w Polsce, a dzisiaj niewątpliwie więzy te zacieśnicie. Życzy, aby wypełniły się postulaty oczekiwane i nadzieje w nas pokładane.

Poseł dr. L. **Marek** imieniem L. P. P. S. i C. K. W. P. P. S. życzy Zjazdowi pomyślnych i szczęśliwych obrad. Od wyniku prac Waszych zależy w Polsce rozwój wypadków a także akcya całego proletaryatu. Jako partya polityczna zastępujemy interesy szerokich mas robotniczych, dlatego śledzimy z nadzw. uwagą Wasze obrady, boć przecież prawdziwa org. zawodowa musi ostatecznie stanąć pod politycznym sztandarem socyalistycznym i z niemi współdziałać. Jest to zastępstwo walki klasowej, w której ogniu nasze siły wzmacniamy. Kolejarze a z nimi cała klasa pracująca w Polsce dali dowód, że są czynnikiem państwowotwórczym, budującemu się państwu usuwali wszelkie przeszkody, cierpieli często, aby państwo uczynić silnem.

Zakusy reakcyi musi zwalczać klasa pracująca polska. Wy kolejarze, jako wynik swych obrad przygotujcie się do energicznej walki, by łącznie z całą klasą robotniczą rozpocząć bój o Polskę ludowo- socyalistyczną. (Burzliwe oklaski). Muzyka gra a chór śpiewa „Cześć Pracy".

Dr. **Waligóra** imieniem Ministerstwa P. K. P. a inż. **Izdebski** imieniem Dyr. Warszawskiej, składają życzenia pomyślnych obrad dla dobra państwa.

Ob. **Kijak** z Warszawy imieniem pracowników poczt i telegrafów wita Zjazd, oświadczając, że pocztowcy i telegrafiści mają jeden wielki Związek zawodowy, który walczy o poprawę ich doli. Czwarty kongres uchwalił, aby w sprawach ekonomicznych występować razem z kolejarzami (oklaski). Życzy Zjazdowi powodzenia.

Tow. **Kuryłowicz** wita jeszcze przedstawicieli prasy robotniczej, która wytrwale broni ją przeciw zamachom kapitału i reakcyi na jej prawa, poczem odczytuje telegramy z życzeniami a to: od tow. Fimmena, przedstawiciela Międzynarodówki transportowców, Drobnera imieniem niezależnych socyalistów polskich, Komitetu P. P. S. z Kowla, Zarządu Koła L. L. K. z Lublina, poczem proponuje przyjęcie porządku obrad i regulaminu.

Kol. Przeorski proponuje, aby między punktem 7 i 8 porządku obrad wstawić punkt żądanie ekonomiczne. Nad tem rozwija się dyskusya, w której przemawiają tow.: Gazur, Grylowski, Wiciński, przeciw wnioskowi, motywując, że sprawy ekonomiczne będą dostatecznie omawiane w dyskusyi nad sprawozdaniem.

Tow. Hański przemawia za wnioskiem. W głosowaniu wniosek upadł, temsamem porządek obrad został przyjęty.

Tow. **Odrobina** proponuje przyjęcie regulaminu.

Tow. **Przeorski** wnosi, aby skreślić w punkcie I. b) i c), że członkowie Zarządu Głównego i kom. rewizyjnej mają głos decydujący a udzielić im głosu doradczego. W szerokiej dyskusyi jaka się nad tem rozwinęła, przemawiał szereg mówców. W głosowaniu wszystkie poprawki kol. Przeorskiego upadły.

Kol. **Odrobina** stawia jeszcze punkt 18. do regulaminu, że organizowanie na Zjeździe jakichkolwiek frakcyi politycznych jest niedopuszczalne; każdy delegat przemawiać może tylko imieniem swych wyborców i przestrzegać winien bezpartyjności na polu pracy Z. Z. K.

Poseł Łańcucki przemawia przeciwko punktowi 18. jako niedemokratycznemu, oświadczając, że frakcye zawsze istnieć będą, czy my chcemy lub nie. Tak było na poprzednich Zjazdach, tak winno być i teraz. My jesteśmy tu w mniejszości i nas powinno się uszanować.

Za wnioskiem przemawia tow. Sochacki.

Przy głosowaniu upadła poprawka kol. Wrzosa a przeszedł punkt 18.

Komuniści robili teraz olbrzymi tumult, uniemożliwiając na pewien czas prowadzenie obrad. Kilku z nich wyszło ze sali.

Następnie uchwalono cały porządek obrad i regulamin obrad.

Obrady popołudniowe.

Przewodniczący otwiera dalsze obrady o g. 16.45, udzielając głosu tow. **Krwawiczowi** (Rzeszów), który proponuje do 4. punktu porządku obrad następujące prezydyum:

Przew. I. tow. Kuryłowicz, (Lwów), przew. II. tow. Matkowski (N. Sącz), przew. III. tow. Przemieniecki (Warszawa), przew. IV. tow. Buczek (Kraków).

Sekretarze: Tow. Jarmulski, Chyliński, Sikora i Żmudka.

Po bardzo żywej dyskusyi, znaczną większością głosów przeszedł wniosek tow. Krwawicza co do prezydyum. Ponieważ tow. Chyliński nie przyjął sekretarzostwa więc na jego miejsce wybrano Gruszczyńskiego.

Tow. Kuryłowicz dziękuje za wybór, oświadczając, że obrady prowadzić będzie bezstronnie, poczem odczytuje telegram z życzeniami z dyrekcyi gdańskiej.

Przy wyborze komisyi mandatowej i wnioskowej przeszła zasada, że wybierać się będzie dyrekcyami.

Na wniosek tow. Grylowskiego uchwalono, że do komisyi mandatowej wchodzi z urzędu skarbnik Wydz. Wyk. a do wnioskowej referent dla spraw uposażenia pracowników kolejowych, t. j. kol. Fijałkowski.

Na tem zakończono obrady o godz 18.10.

Wieczorem odbył się koncert muzyki kolejarzy w ogrodzie kolejowym, który ściągnął wielką liczbę uczestników, aby spędzić tam miłe czas przy dźwiękach muzyki na świeżem górskiem powietrzu.

Podwyższenie osobowej taryfy kolejowej.

Z dniem 1 września wchodzi w życie podwyższenie taryfy osobowej na kolejach państwowych Rzeczypospolitej.

Według tej nowej podwyżki stawka taryfowa za 1 kilometr w klasie III. na przestrzeni od 1 do 200 kilometrów wynosić będzie 10 marek. Na przestrzeni od 201 do 300 kilom., 8 marek, o ponad 300 kilom., 6 marek. W klasie 2-giej stawka będzie wynosiła dwukrotną wysokość stawki 3 klasy za odpowiednią przestrzeń a w klasie I. potrójną wysokość.

Podwyższenie taryfy w pociągach pośpiesznych jest o 50 proc. wyższe, niż w pociągach osobowych.

Cena za miejsca numerowane, wynosi jedną piątą część biletu zwykłego.

Taryfa bagażowa pozostaje niezmieniona.

Ogólnie wynosi podwyżka **około 60 procent taryfy dotychczasowej.**

Komisye przeciw odroczeniu wyborów.

Ustalony termin 5 listopada.

WARSZAWA, 17. sierpnia. (Pat.). Dziś o g. 10 min. 30 rozpoczęło się posiedzenie połączonych komisyi konstytucyjnej i spraw zagranicznych. Posiedzenie otworzył marszałek sejmu p. **Trąmpczyński** i oddał przewodnictwo prezesowi komisyi spr. zagr. jako najstarszemu wiekiem. Na posiedzeniu obecni byli ministrowie: premier **Nowak, Narutowicz, Kamieński**, oraz przedstawiciele wszystkich klubów sejmowych. Pierwszy zabrał głos p. minister spraw zagr. **Narutowicz** i odczytał w imieniu rządu zapytanie treści następującej:

Rząd zapytuje, czy komisya uważa za stosowne, aby wybory do sejmu odbyły się w terminie ustalonym przez Sejm.

Wywiązała się dyskusya. Pierwszy zabrał głos p. **Woźnicki** który twierdził, że komisye nie mają kompetencyi do zmieniania uchwał sejmowych.

W tym samym duchu przemawiali posłowie **Głąbiński i Czerniewski**. Poseł **Dubanowicz** postawił nawet wniosek, aby posiedzenie komisyi zamknięto. Wszyscy mówcy uzasadniali **konieczność wykonania uchwał sejmowych** w myśl których termin wyborów do Sejmu został ustalony na 5. listopada, zaś wybory do Senatu na dwunastego listopada.

WARSZAWA, 17. sierpnia. (tel. wł.) Na posiedzeniu połączonych komisyi p. **Federowicz** oświadczył, że rząd może odłożyć termin wyborów, o ile weźmie na siebie odpowiedzialność. Na to odpowiedział prez. **Nowak**, że nikt w swoim kraju nie jest prorokiem, i że odpowiedzialność powinien ponosić zarówno rząd jak i Sejm, względnie jego emanacya. P. **Skulski** oświadczył, że o ile rząd ma ważne powody do odroczenia powinien je zakomunikować na posiedzeniu poufnem, a p. **Thon postawił wniosek** w tym kierunku.

O g. 11 i pół rozpoczęło się posiedzenie poufne, trwające 20 minut.

Argumenty rządu nie trafiły do przekonania komisyi.

WARSZAWA. 17. sierpnia. (Pat.) Dyskusya przekonała prez. Nowaka, że komisye uważają się za niekompetentne do powzięcia jakichkolwiek uchwał, zmieniających postanowienie Sejmu i nie widzą dostatecznych powodów, dla których miałaby nastąpić zmiana ustalonego przez Sejm terminu wyborów. W rezultacie obrad ustalono:

I. **W dniu jutrzejszym rząd ogłosi deklaracyę o wyborach do Sejmu i Senatu** w myśl postanowień Sejmu.

II. **Dnia** 9. września odbędzie się posiedzenie komisyi konstytucyjnej **w sprawie statutu dla Wschodniej Małopolski.**

III. **Dnia 12. września zwołane zostanie plenarne posiedzenie Sejmu.**

—•••—

DZIŚ UKAŻE SIĘ DEKRET O ROZPISANIU WYBORÓW.

WARSZAWA. 17. sierpnia. (Pat.) W dniu 18. b. m. ukaże się Dziennik Ustaw, zawierający Uordynacyę wyborczą, przepisy wykonawcze do ordynacyę wyborczą, przepisy wykonawcze do dawczego, polecającą rozpisanie wyborów i **dekret Naczelnika Państwa, rozpisujący wybory do Sejmu na dzień 5. listopada, a do Senatu na dzień 12. listopada b. r.**

—•••—

Przeciw drożyźnie i za podwyżką cen.

Z POS. DELEGATÓW RADY MIEJSKIEJ.

Wczorajsze posiedzenie zredukowanej rady miejskiej, delegatów miało o tyle charakterystyczny przebieg, że zaczęło się od szukania środków zaradczych na szalenie rosnącą drożyznę, a skończyło się na podwyżce cen prądu elektrycznego i biletów tramwajowych.

Przewodniczył prez. Neuman.

Rozpoczął

DYSKUSYĘ DROŻYŹNIANĄ

r. Rucker od stwierdzenia, że z handlu znikł cukier i naturalnie szalenie podrożał, a jak „znawcy" twierdzą, cena jego dojdzie do 1.200 mk. za 1 kg. Tow. Majewski wskazał na brak i coraz podlejszą jakość mąki. Stwierdzono też zupełny brak tłuszczów, a nawet ziemniaki podrożały i do Lwowa nie dochodzą.

Prez. Neuman mówił o bezowocnych zabiegach w Warszawie; dziś wybiera się do wojewody. Wybrano też delegacyę z trzech radnych, która uda się do Warszawy, aby rządowi przedstawić tę rozpaczliwą sytuacyę, którą wywołuje masowe zezwalanie na wywóz za granicę.

Następnie omawiano sprawę podwyżki cen prądu elektrycznego (ref. Hingler). Tow. Majewski wystąpił przeciw załatwianiu tej sprawy przez delegatów i postawił wniosek na odroczenie do pełnego posiedzenia rady, ale wniosek ten odrzucono i przyjęto propozycye referenta. Od 19 bm. bilet tramwajowy będzie kosztował 50 mk. i odpowiednio podwyższone będą karty miesięczne. Bilety ranne i żołnierskie 40 mk. Prąd na oświetlenie kilowat-godz. podniesiono ze 100 na 150 mk. i odpowiednio dla lokalów kin i motorów.

Tow. Szczyrek poruszył sprawę emerytur w zakładach miejskich, a w szczególności podniósł dolę emerytów i wdów po aktorach lwowskich. Najwyższa „emerytura" wynosi tam 3.000 mk. miesięcznie (!). Nie trzeba dodawać, że o pietyźmie gminy dla dawnych gwiazd teatralnych nie można chyba mówić. Po ożywionej dyskusyi postanowiono zbadać sprawę funduszu emerytalnego i pomyśleć o jego udotowaniu. Rzeczą też interesowanych, a zwłaszcza czynnych pracowników w zakładach gminnych jest, aby sprawa ta nie utknęła.

—•••—

Zmiana kursu w polityce komunistów rosyjskich?

MOSKWA 17 sierpnia (A. W.). Ostatnia konferencya partyi komunistycznej powzięła szereg zasadniczych rezolucyi, **ustalających nowy kurs polityki partyjnej. Odtąd partya dążyć będzie do porozumienia i współpracy z żywiołami bezpartyjnemi.** Organy partyjne otrzymały instrukcye, stosownie do których mają usilnie starać się o to, aby te **elementy pozyskać dla pracy państwowej w ramach obecnego ustroju.**

—•••—

Prof. Łopuszański — kandydatem na min. robót. publ.

WARSZAWA, 17 sierpnia (tel. wł.) Jak w koluarach sejmowych mówią, ministrem robót publicznych ma zostać p. Łopuszański, prof. politechniki we Lwowie.

—•••—

Żądajcie „Dziennik Ludowy".

FELIKS ZASAŃSKI.

22

Zmierzch króla stworzenia.

POWIEŚĆ FANTASTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

Zbadał ich sumiennie ping-weterynarz (dla siebie mieli oni lekarzy osobnych, jak się o tem później przekonałem) i skrócił ich męki przecięciem tętnic szyjnych.

Trupy odczepiono z łańcucha.

Ruszyliśmy w drogę, popędzani ukłuciami ostrego drutu.

Doszliśmy do spaleniska górskiej wioski. Na pastwisku czerniły się trupy końskie. Zgłodniałem stadem rzuciliśmy się na ścierwo.

Palcami darliśmy przypalone mięso.

W rzeczce płynącej opodal ugasiliśmy pragnienie.

Posiłek ten przypłaciło wielu kurczami żołądkowymi.

Uczony ping z naukową dokładnością przypatrywał się ludziom tarzającym się w bolach po ziemi...

W tej wiosce zostawiliśmy szesnastu zmarłych i dorżniętych.

Uczony ping kilku trupom rozkroił wzdęte brzuchy, wydobył wnętrzności i oglądnął je **przez szkła z zewnątrz i wewnątrz.**

Wynik oględzin widocznie bardzo go zadowolnił.

Ruszyliśmy dalej.

Powiązani za nosy cierpieliśmy okrutnie.

Każdy żywszy ruch sąsiada przypominał boleśnie o utracie swobody cielesnej.

W pewnej z gromad nieostrożność jednego członka we wściekłość wprowadziła innych.

Stadko ludzkie, związane za nosy, zwaliło się na ziemię.

Usłyszałem pisk... Ujrzałem zęby wbijane w policzki sąsiadów...

Nadbiegł ping i puścił w oszalałych iskier kilkanaście.

Ubyło nas znowu...

XIX.

Szliśmy wciąż na południe.

Coraz częściej spotykane gromady trupów ludzkich i zwierzęcych smrodliwymi wyziewami zatruwały powietrze.

Czasami słyszeliśmy dochodzące z pól ujadanie zdziczałych; psów tu i ówdzie stada tych wiernych przyjaciół człowieka szarpały zębami niedojedzone resztki swych byłych panów.

Wrony, kruki i kawki pomagały psom i robakom czyścić ziemię ze ścierwa wszelakiego...

Brak swobody ruchów doprowadził mię do niezmiernego rozdrażnienia. Nic bowiem nie jest **tak wstrętnem człowiekowi jak przymusowe towarzystwo drugich..**

Chwilami wprost nienawidziłem swoich sąsiadów, w ich oczach widziałem te same złe blaski, które w moich popłynęły zapewne...

Po dziesięciu dniach zaschły rany w chrząstce nosowej, położenie nasze wskutek tego stało się lepszem.

Nauczyliśmy się ponadto potrzebnej przezorności w poruszeniach.

Brakło nam woli umrzeć, więc znosiliśmy jarzmo, którego widomym symbolem było pięciu pingów, jadących wierzchem na karkach naszych...

Zwolna oswajaliśmy się ze swoją dolą, minęła nienawiść wzajemna.

Beznadziejność położenia wzbudziła we mnie tępe przygnębienie.

XX.

Pewnego dnia rozłożyliśmy się obozem nad brzegiem Dunaju.

W krajach alpejskich spadły zapewne wielkie deszcze, gdyż rzeka wezbrała i pożółkła.

Wokół nas słońce oświecało cichą, wymarłą pustynię.

Na wschód i zachód, północ i południe, szarzały, bieliły się i czerniły zburzone miejscowości naddunajskie...

Jesienna cisza zasiadła na pustych polach.

Żaden głos ludzki ni zwierzęcy nie mącił smutku węgierskiej krainy...

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwow 18 sierpnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Piątek „Pelikan" dramat.

We wszystkich przedstawieniach gościnne występy pp. L. Solskiej-Grosserowej i St. Wysockiej.

Początek przedstawień o godzinie 7·30 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Piątek, „Ósma żona Sinobrodego", farsa.

—•••—

REPERTUAR TRUPY WILEŃSKIEJ.

Gościnne występy w Teatrze żyd. Gimpla Jagiellońska 11.

Dziś piątek, premiera „Jankiel Kowal", sztuka w 4 akt. D. Pinskiego.

Jutro, w sobotę o godz. 3 popoł., po cenach zniżonych „Wieśniak", dramat z życia rybackiego w 4 akt. (5 obrazach) K. Kobryna.

Jutro, w sobotę o godz. 7·30 wiecz. „Jankiel Kowal", sztuka w 4 aktach D. Pinskiego.

—•••—

DZIŚ W PIĄTEK PREMIERA „ÓSMEJ ŻONY SINOBRODEGO w Teatrze Nowości. Sztuka otrzyma pierwszorzędną obsadę, w której obok reżysera Rasińskiego wielkie pole do popisu ma jeden z najzdolniejszych naszych artystów p. Justjan, ulubieniec lwowskiej publiczności, który tak chlubnie zapisał się w pamięci szeregiem świetnych kreacyi w ubiegłym sezonie.

PIERWSZY WYSTĘP WOJCIECHA BRYDZIŃSKIEGO, znakomitego artysty warszawskiego Teatru Polskiego, odbędzie się w sobotę w głośnej sztuce Andrejewa p. t. „Ten, którego biją po twarzy". Sztukę reżyserował Kaz. Okornicki, który włożył w nią wiele pomysłowości i pracy. Brydziński jest wprost nieoceniony w roli clowna. Po premierze warszawskiej jeden z krytyków tak pisał w „Rzeczypospolitej": „Brydziński stanowi jedną z najciekawszych jednostek aktorskich. Jest to wielka indywidualność, nawskróś oryginalna, nie opierająca się na żadnych wzorach, krocząca swojemi własnemi drogami według własnych koncepcyi. Grę jego cechuje genialne ujęcie, głębokie przemyślenie i szalona wprost łatwość w nagłych przeskokach z jednego nastroju w drugi". Świetny artysta w sztuce Andrejewa grał w Warszawie blisko 50 razy, zawsze ściągając tłumy publiczności. Prócz Brydzińskiego grają pp.: dyr. Czarnowski, Szkudelski, Lochman, Bielecki, Peliński, Sarnowski, Dębicka, Wiland, Malinowska i t. d. Dekoracye cyrku projektował art.-malarz Z Balk, wykonali ją Balk i Poliński. Wszystkie kasy teatralne rozpoczęły już sprzedaż biletów.

POŻEGNALNY WYSTĘP SOLSKIEJ-GROSSEROWEJ I WYSOCKIEJ odbędzie się dziś, t. j. w piątek w Teatrze Wielkim w „Pelikanie".

Z BONBONIERKI. Miłą atrakcyą letnich wieczorów jest niedawno otwarty teatrzyk kabaretowy w ogrodzie Kościuszki, który ściąga zawsze tłumy publiczności, zaciekawionej doborowym programem. Składają się nań przeważnie produkcye artystów obcych, jak znakomitego. Anglika Lyona, człowieka o 1000 twarzach, p. John Coocke, pokazującego ciekawe sylwetki cieniowe i artystów rosyjskich a zwłaszcza p. Gronowskiego, Iwasiwa i p. Waransewicz.

Program uzupełnia produkcya muzykalna p. Roberta i tańce nowoczesne pp. Barleys. Całość wywiera bardzo sympatyczne wrażenie i świadczy chlubnie o staraniach dyrekcyi.

REPREZENTACYA SZTUKI NA II. TARGACH. Dla godnego zareprezentowania Sztuki Polskiej, całego obszaru Polski, przy sposobności II. Targów Wschodnich, utworzył się we Lwowie Komitet Wystawowy Sztuki Polskiej, który ma na celu skupienie najwybitniejszych współczesnych prac, z zakresu malarstwa, sztalugowego, rzeźby i przedmiotów, które w zestawieniu wystawowem z wymienionemi, dawałyby piękne, ogólne wnętrza, jak kilimy, dywany, terrakoty, hafty i t. d.

Powyższe przedmioty przeznaczone zostaną do rozsprzedaży za zgodą ich właścicieli.

Mając na uwadze reprezentacyjny cel, przed zagranicą, upraszamy artystów plastyków, jak i wytwórców dalszych wymienionych przedmiotów, chcących być reprezentowanymi, do wzięcia udziału w tejże wystawie.

Nadmieniamy, że co do kilimów, haftów, najchętniej widziane będą roboty ręczne, (n. p. kobiece) o motywach krajowych. Zgłoszenia nadsyłać należy pod adresem komitetu, Lwów, ul. św. Teresy 4. najdalej do dn. 22. sierpnia podając dokładne daty, tyczące się pracy (eksponatu), imię i nazwisko autora lub firmy, a to celem wygotowania katalogu i zażądania wysyłki wybranych ze zgłoszeń przedmiotów i podania sposobu wysyłki, ubezpieczenia i t. p. Podać również żądaną cenę, która zostanie przesłana po sprzedaży w dniu zamknięcia Targów.

Apelujemy do Artystów, aby uświetnili tę reprezentacyę poważniejszemi swemi pracami.

Za Komitet: Stawińska — Warszawa, Noskowska — Lwów, Wolfarz — Kraków.

MIANOWANIA NA UNIWERSYTECIE I POLITECHNICE. Naczelnik Państwa mianował byłego prof. instytutu technologicznego w Charkowie doktora Czesława Raczyńskiego prof. zwyczajnym fizyki w politechnice lwowskiej, prof. uniwersytetu poznańskiego dr. J. Markowskiego, prof. zwyczajnym anatomii opisowej na uniwersytecie we Lwowie.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie wczoraj płacono: za 1 dol. od 7.350 do 7.450, dol. kanad. 7.350, marki niem. 5 — 7, leje rum. 54 — 57, liry 310, franki fr. 580, fr. belg. 555, fr. szwajc. 1350, kor. czeskie 220, kor. austr. stempl. 0.10, f. szerl. 33.000 mk.

CENY ZBOŻA. W ub. środę na giełdzie zbożowej we Lwowie płacono za 100 kg. żyta z b. roku 16.400 mk. loco Brody i 16.500 mk. loco Chorostków, pszenicę 19.500 loco Podwołoczyska. Owies z ub. r. 23.200 loco Zborów i 22.200 loco Podwołoczyska.

NOWE BANKNOTY DZIESIĘCIOTYSIĘCZNE. Druk banknotów, wartości 10.000 marek będzie niebawem ukończony. Będą one o 1/3 część mniejsze od dotychczasowych banknotów tysiącmarkowych. Rysunek przedstawia 2 główki kobiece zwrócone do siebie. Banknoty te całkowicie wykonane są w kraju.

FUSZERKA AKORDOWA MAJSTRÓW PIEKARSKICH. Po sklepach i targach miejskich sprzedają chleb o wadze 85 dkg. zamiast 1 kg. bez kartki firmowej, źle wypieczony, w cenie 280 marek.

Chleb ten wypiekają majstrowie pracujący na akord w małych piekarniach. Panowie ci obawiają się kontrolli i nawet na wozach rozwożących pieczywo nie umieszczają adresu swej firmy. Władze winny tępić podobne nadużycia i oszustwa.

UCZCIWY ZNALAZCA. Mozer Weiner, robotnik, w realności przy ul. Szpitalnej l. 2, znalazł na schodach parę kolczyków brylantowych w etui, wartości około jednego miliona marek. Kolczyki te zdeponował w policyi.

ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE SAMOCHODEM. Józefa Tracz, służąca, wczoraj przed południem wybiegła z bramy realności przy ul. Ruskiej pod l. 3. na ulicę i została przejechana przez samochód. Szofer tego samochodu odwiózł ją natychmiast do Pogotowia ratunkowego. Stwierdzono u niej straszliwe obrażenia wewnętrzne, liczne kontuzye, powybijane zęby itp. Po udzieleniu jej pomocy odwieziono ją do szpitala, gdzie nieszczęśliwa wkrótce zmarła.

Z POD SKRZYDEŁ MATKI frunęła w świat szeroki 17- letnia Władysława Śmigielska, piękna blondyna. Strapiona matka, zamieszkała w Drohobyczu, zawiadomiła o tem policyę we Lwowie.

WYPADEK KOLEJOWY. Przedwczoraj wieczorem w lokomotywie pociągu, zdążającego ze Lwowa do Stryja, w lesie w pobliżu Basiówki pękł tłok, wskutek czego pociąg zatrzymał się na miejscu. Po zmianie parowozu pociąg odjechał w dalszą drogę.

ZAMACH DYNAMITOWY W KAŁUSZU. Wieczorem 14 b. m. niewyśledzeni sprawcy podrzucili pod mieszkanie starosty Nadurowicza w Kałuszu nabój dynamitowy. Wszystkie szyby wypadły z ram i tynk z muru ooleciał.

Ofiar w ludziach nie było. Śledztwo w sprawie tego zamachu prowadzi policya.

POŻAR FABRYKI MYDŁA W KRAKOWIE. Wczoraj wieczorem wybuchł tu wielki pożar w fabryce mydła Rożnowskiego. Spłonęły urządzenia fabryczne.

KRADZIEŻE i ARESZTOWANIA. Do realności p. Józefa Neumana przy ul. św. Zofii l. 51 przez piwnicę w nocy dostał się złodziej. Tu skradł na szkodę służącej J. Petryckiej ubrania, wartości 76.000., na szkodę jej koleżanki Glińskiej również garderobę, wartości 56.000 mk., zaś na szkodę właściciela domu wiktuały, wartości 4.500 mk.

W firmie „Sport" przy pl. Bema skradziono blachy mosiężne, wartości około 300.000 mk. Sprawcę kradzieży Iwanowa i Bojkę aresztowano. U majstra blacharskiego Judy Reisera, przy ul. Szpitalnej l. 18 znaleziono pewną ilość skradzionej blachy, którą on kupował od złodziei. Reisera również aresztowano.

Jako podejrzanych o włamanie i kradzieże masowe aresztowano: Józefa Wesołowskiego, Felicyę Zielińską i Rozalię Wilk.

ZGUBA. Eugeniusz Cybulski, właściel kiosku inwalidzkiego, przy ul. Jabłonowskich, jadąc dorożką z ulicy L. Sapiehy do Rynku zgubił 70.000 marek i dokumenta.

—•••—

— WOJCIECH BRYDZIŃSKI, znakomity artysta teatrów warszawskich, kreuje główną rolę w 5 akt. dram. p. t. „Wielki męczennik uczucia" (Mozart). Film ten przy cudnym akompaniamencie z utworów Mozartowskich dobranym wyświetlają obecnie w Koperniku i Uciesze.

—•••—

Poszukuję adresów moich braci lub sióstr pochodzących z Łoszniowa, powiat Trembowla. 1112

LUDWIK UBERNA
Ludowy Express Co, 959 Milwaukee eve., Chicago Ill. Ameryka.

—•••—

Dr. TEOFIL BARDACH
powrócił 30
i ordynuje jak zwykle przy ul. Rutowskiego 7.

Krwiożercza kobieta.

MOSKWA. 17 sierpnia (Pat.). Przed zakończeniem posiedzenia partyi komunistycznej przemawiała między innymi Klara Zetkin, która w imieniu komunistów niemieckich domagała się wykonania wyroku na skazanych eserach. Delegaci francuski i angielski wygłosili bardzo umiarkowane przemówienia.

—•••—

Obrady Synodu ewangielickiego w Polsce.

WARSZAWA. 17 sierpnia. W środę rozpoczęły się w Warszawie obrady Synodu Kościoła ewangielickiego (luterańskiego) będącego obecnie najwyższą władzą ustawodawczą kościoła tego w Polsce.

W czasie obecnych obrad przyjdzie prawdopodobnie do dalszych starć na tle różnicy poglądów ewangielików Polaków i Niemców co do organizacyi kościoła ewangielickiego w Polsce.

—•••—

Wzrost cen w Angli i Ameryce.

Z zestawienia sporządzonego przez „Times", odnośnie do cen 60 najważniejszych artykułów handlowych wynika, że w Anglii w ostatnich 6 miesiącach t. j. od lutego do końca lipca b. r. wzrosły ceny o 2 procent.

Ceny zaś artykułów pierwszej potrzeby w Stanach Zjednoczonych Ameryki podniosły się w lipcu b. r. o 2 i pół proc., w ciągu zaś ostatnich sześciu miesięcy o 14 proc.

A u nas? Te procenta idą w setki.

—•••—

KSIĘGARNIA LUDOWA

we Lwowie ul. Szajnochy 2, gmach Tow. kredytowego ziemskiego, poleca **książki szkolne do szkół średnich i powszechnych,** bajki dla dzieci i najnowsze wydawnictwa własne jak i obce. Księgarnia otwarta od godz. 9 rano do 1 w południe i od 4 do 7 wieczorem.

Jak rzeźnicy dążą do podwyżki cen.

Bojkot konsumentów i czeladzi rzeźnickiej. -- Ciężkie pobicie rzeźnika przez kolegów. -- Szerokie zabawy rzeźników i ogałacanie miasta i kraju z tłuszczów. -- Pielgrzymka na Kalwaryę. -- Bezczynność władz.

Okres przesilenia ministeryalnego i obecny zastój wakacyjny w urzędowaniu rozzuchwalił dzicz paskarską do niemożliwych granic. Rzeźnicy we Lwowie podobnie jak i w Krakowie, wszelkimi sposobami starają się uzyskać wyższe ceny wytyczne. W tym celu zaprzestali sprzedawać mięso, pozbawiając ludność w mieście tak potrzebnego artykułu spożywczego a robotników rzeźnickich pracy.

„Niech robotnicy i inteligencya je kamienie", tak mówią ci butni panowie.

Myślałby kto, że i majstrowie rzeźniccy wyjechali na wakacye i leczą się dla odtłuszczenia. Tak jednak nie jest.

Wyjeżdżają oni na prowincyę na jarmarki i kupują wieprze, które natychmiast odsprzedają hurtownikom, tak zwanym „mazurom" z zarobkiem do 25.000 mk. na jednej sztuce, zaś ci „mazurzy" ładują wieprze i wagonami **wysyłają na granicę,** gdzie szmuglują je do Czech i Niemiec.

W jednym dniu rzeźnik na podobnych transakcyach zarabia około 500.000 marek. Lekko nabyty grosz oszałamia tych panów, to też nie wiedzą oni co mają robić z gotówką.

W restauracyi „Makołągwy" przy ul. Kochanowskiego, po całych dniach zapijają piwo i grają w kręgle. Wokoło rozlegają się krzyki zapitych rzeźników „daję 50 tysięcy marek na damę" lub „25 tysięcy na chłopca" i t. d.

Inni zaś trudnią się skupem słoniny i tłuszczów, które wagonami wysyła się ze Lwowa na zachód a następnie za granicę. W części wywóz ten finansują milionerzy żydowscy. Niejaki Jan Bujakowski, który miał poprzednio zatarg z władzami sądowemi, przesiedział pół roku w kryminale i odebrano mu kartę przemysłową na sprzedaż słoniny na placu Krakowskim, skupuje obecnie tłuszcze, płacąc każdą cenę. Słoninę tę spożywają „pepiczki" a mieszkańcy Lwowa połykają ślinkę.

W ub. poniedziałek w restauracyi Goldmanowej zabawiał się Jan Skowroński, rzeźnik. Wówczas powiedział on, że wyłamuje się ze zorganizowanego bojkotu konsumentów i będzie sprzedawał mięso po wytycznych cenach, bo i tak dobrze na tem zarabia. Usłyszeli to rzeźnicy należący do elity tego cechu, rzucili się na Skowrońskiego i zmasakrowali go

w zwierzęcy sposób,

tak, że leży on ebecnie ciężko chory.

Pielgrzymka po „odpuszczenie grzechów".

Po nabiciu kolegi uczyniło się im widać „żałośliwie" w okolicy zatłuszczonych serc, więc w przystępie wzruszenia postanowili odbyć pielgrzymkę na Kalwaryę.

Nie jeden podobny „odpustowiec" kupuje świeczkę, kładzie się krzyżem na posadzce kościoła i trzymając świecącą się świecę, prosi moce niebieskie, aby wrogowie jego tak „skapali" jak kapie paląca się świeca.

I nasze bractwo cechu rzeźnickiego w podobny sposób modliło się na Kalwaryi aby „skapały" i zczezły ceny wytyczne, urząd walki z lichwą i t. p. wrogowie i „ciemięrzyciele uczciwie zarabiających" nieboraków. Jak dotąd, zdaje się modlitwa ta została wysłuchana.

Modły te pokrzepiły to bractwo „tłustych gąb" oraz bezdennych mieszków i żołądków, podobnie jak pokrzepiają modły bandytę włoskiego, który odmawia żarliwą modlitwę przed wizerunkiem Madonny na intencyę powodzenia w zamierzonym rabunku.

Jeżeli władze wojewódzkie i prokuratorya państwa nie poskromią tego rozwydrzenia paskarzy, a w szczególności tych z cechu rzeźników, to chyba ludność sama będzie musiała zrobić porządek. Zwracamy uwagę, że magistrat krakowski potrafił zaradzić brakowi mięsa i zmusił rzeźników do aprowizowania miasta. Nie można tego powiedzieć o magistracie lwowskim. Czas skończyć z tą paskarską sielanką.

STRASZNY WYPADEK W PUCKU.

W miejscowości tej na lotnisku morskiem onegdaj wzbił się w górę hydroplan, w którym zajęli miejsca kapitan Kobza, inżynier Sitkowski i chorąży Stopniewski. Wymienieni mieli odbyć ćwiczenia z rzucaniem bomb do morza.

Jedna z tych bomb spadła między przyglądającą się publiczność na brzegu morza i **zabiła 10 osób zaś 50 zraniła.** Min. spraw wojsk. zarządziło surowe dochodzenia.

Samobójstwo w areszcie z powodu głodu i pragnienia.

Przed kilku dniami aresztowano byłego legionistę- inwalidę, Teodora Gabę pochodzącego z Jordanowa i osadzono w areszcie w Nowym Targu. W ub. środę Gaba ukazał się w oknie aresztu, wołając na cały głos do stojących ludzi na rynku, że ginie z głodu i pragnienia, ponieważ przez cały czas nie dano mu jeść ani pić.

Koło aresztu zebrało się wielkie zbiegowisko, a w międzyczasie Gaba poderżnął sobie nożem gardło. Przewieziony do szpitala zmarł wkrótce.

Różne.

ZASTOJ PRZEMYSŁOWY W CZECHACH. W sobotę zwolniono 400 robotników z fabryk witkowickich. Gdyby pzzesilenie trwało dalej, to w najbliższym czasie ma być zwolnionych dalszych 300 robotników.

Komunikaty.

× NA II. DOM TECHNIKÓW WE LWOWIE „Ogólne zainteresowanie wśród lwowskiej publiczności budzi **Wielka Zabawa Ogrodowa w Brzuchowicach,** w sobotę dnia 19. b. m., z której dochód przeznaczony jest na budowę II. Domu Techników we Lwowie. Wiedząc, że specyalny pociąg odwiezie ją w nocy z powrotem do Lwowa, kupuje już naprzód bilety w lokalu Komitetu przy ul. Leona Sapiehy 55, w godz. od 9 — 13.

× BACZNOŚĆ B. LEGIONIŚCI W BORYSŁAWIU! Wzywa się wszystkich legionistów, którzy wyruszyli z Borysławia do legionów w 1914 roku, do wzięcia udziału w obchodzie dnia 20 sierpnia 1922 r., w rocznicę wymarszu.

Stow. b. Legionistów w Borysławiu.

× ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU POLAKÓW w. m. odbędzie się we Lwowie w dniach 9. i 10. września b. r. (w czasie trwania Targów Wschodnich) przy licznym udziale członków Związku z trzech województw wschodniej Małopolski, tudzież z innych dzielnic Polski.

W zjeździe wezmą też udział posłowie na Sejm ustawodawczy.

Strejk w fabryce obuwia „Gafota".

W dniu 3 b. m. zostały złożone żądania podwyżki płac w fabryce obuwia „Gafota", a w dniu 7 b. m. jeden z dyrektorów fabryki wydalił bez żadnych przyczyn jednego robotnika, chcąc w ten sposób wywrzeć nacisk na robotników jeżeli solidarnie bronić będą swych słusznych i skromnych żądań. Robotnicy widząc, jakimi drogami dyrekcya chce załatwić się z ich żądaniami, wstrzymali w tym dniu pracę. Na interwencyę przedstawiciela Związku, dyrekcya odmówiła załatwienia sprawy drogą pertraktacyi. W dniu 12 b. m. przedstawiciele związku ponownie zwrócili się do dyrekcyi z propozycyą rozpoczęcia pertraktacyi.

Pertraktacye takie odbyły się tego dnia dwa razy i nie doprowadziły do zlikwidowania strejku, gdyż panowie dyrektorzy ignorując żądania robotników, zaproponowali przystąpienie do pracy na dawnych warunkach, a jako polepszenie płac proponują całkowite zmienienie płac dawnych i zaprowadzenie akordu. Ta dobroć, jak nazywają pp. dyrektorzy, przyniosłaby robotnikowi to, że pracując w takich warunkach nie zarobiliby nawet płac poprzednio otrzymywanych. Robotnicy też przyjąć tego nie mogą, przeto strejk trwa dalej.

Zniżka cen wytycznych na targach miejskich.

Od dziś obowiązują następujące ceny wytyczne na targach miejskich: za 1 litr bobu łuszczonego 45 mk. (poprzednio 60 mk.), ziemniaków młodych 45 (poprzednio 50), 1 kg. buraków młodych bez naci 50 (60), cebuli wybieranej zdrowej 220 (250), ogórków 100 (120), pomidorów 650 (700), 1 sztuka kalarepki 7 (8), ogórek inspektowy duży 40 (50), mały do kiszenia 6 do 10, 1 kg. kapusty 80 (100) mk.

1 kg. jabłek wybieranych 250 (poprzednio 280), drobnych 150 (180), gruszek wybieranych 250 (280) drobnych 150 (180) mk.

1 litr mleka jak poprzednio 110 mk., zaś cena innych jarzyn, nabiału, drobiu, grzybów, ryb i owoców pozostała jak poprzedniego tygodnia.

Publiczność winna przekraczających podane ceny oddawać w ręce posterunkowych policyi.

Składajcie złoto na Skarb Narod.

NADESŁANE.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr: W. Lauterstein

b. elew kliniki dermatol. w Berlinie. Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). - Leczenie włosów, plam znamion elektrolizą, lampą kwarcową.

Teatr żydowski dyr. S. M. GIMPEL Jagiellońska 11. **Gościnne występy Trupy wileńskiej.**

Dziś, w piątek, 18 sierpnia o godzinie 7·30 wieczorem
PREMIERA
Jankiel Kowal
Sztuka w 4 aktach D. Pinskiego. Reżyserował L. Kadison.

Jutro, w sobotę dnia 19 sierpnia o godzinie 3 popołudniu po cenach zniżonych
WIEŚNIAK
dramat z życia rybackiego o 4 akt. Kobrina. Reż. Kadison.

Jutro, w sobotę 19 sierpnia o godz. 7·30 wieczorem
Jankiel Kowal
Sztuka w 4 aktach D. Pinskiego.
Reżyserował L. Kadison.

Bilety sprzedaje się codziennie od godziny 11—1 i od 4—7 w księgarni „Beth Israel“, Jagiellońska 15 codziennie od godz. 7 wieczorem, w sobotę od 11 przez cały dzień i niedzielę od 11—2 popoł. i od 5—8 wieczorem w kasie teatru. — Kierownik trupy M. Mazo. 1109

Przesilenie polityczne we Włoszech.

W połowie lipca rząd Facty wywrócił się. Z byle jakiego powodu. I parlament zaczął wydzielać z siebie kombinacye, które miały zastąpić rząd p. Facty.

Jest w parlamencie włoskim partyi trzynaście. Z tych dwie są naprawdę partyami: katolicy (partito popolare, zwane w skróceniu pipi) i socyaliści. Reszta są to drobne partye i partyjki, nie tyle partye interesów, ile partye osób (wedle starej tradycyi włoskiej).

Faszyści nie są liczebnie w parlamencie reprezentowani — wykonują atoli poza parlamentem taki bezwzględny terror, że parlament działa pod wpływem strachu. Połowa deputowanych nie jest pewną życia. Drży o rodziny pozostałe w okręgu wyborczym, o mienie, o mieszkanie, albowiem faszyści palą nietylko domy ludowe ale i mieszkania katolickich (ludowych) posłów, ile, że stronnictwo katolickie wypowiedziało się przeciwko faszystom.

W tych warunkach przy byle jakiej interpelacyi upadło ministeryum Facty. „Dlaczego rząd nie przeciwdziała zbrodniom faszystów? — pytają jedni.

— Rząd czyni wszystko „co może“ — odpowiada Facta.

— Rząd nic nie czyni a bezczynność swoją nazywa „wszystkiem, co może“.

— Rząd jest posłusznem narzędziem w rękach bandytów — woła socyalista.

— Co za bandytów? — ryczy faszysta, który domyślał się o kim mowa i zrywa się z miejsca, celując z browninga w stronę socyalisty. Ledwo udało się go uspokoić. I w zamieszaniu, które powstało, w bójce wszystkich ze wszystkimi — upadł p. Facta, p. Schancer i inni koledzy, tegoż p. Facta, tak samo, jak on bezbarwni, adjutanci p. Giolitti'ego.

Zaczęto szukać następcy. Pierwszym kandydatem był p. Orlando, uczony prawnik, profesor rzymski, przedstawiciel Włoch na konferencyi pokoju w Paryżu. Chciał ułożyć gabinet koalicyjny. Katolicy (ludowcy) nie chcieli zgodzić się na współpracę z prawicą. Orlando próbował, szukał, przymierzał, — cofnął się.

Drugim kandydatem był Bonomi, socyalista skrajnie prawicowy (poprzednik p. Facta). Bonomi, widząc niepowodzenie Orlanda chciał stworzyć gabinet lewicowy (szeroko rozwarty). Zobaczył przed sobą koalicyę mocną, zwartą, spojoną — prawicy. Zagrożono mu, że upadnie na pierwszem posiedzeniu parlamentu. Cofnął się.

Trzecim kandydatem był Meda, przewódca katolików. Wymógł na własnem stronnictwie, że zgodzi się na współudział prawicy w rządzie. Socyaliści założyli uroczyste veto. Meda cofnął się.

Czwartym kandydatem był de Nava. W tym momencie tow. Turati zgłosił się do króla i ofiarował w imieniu socyalistów współpracę w rządzie zbawienia publicznego. De Nava uważał, że w tych warunkach Orlando będzie lepszym, niż on premierem i zrzekł się na korzyść Orlando.

Orlando został piątym kandydatem. Alić dowiedział się, że tow. Turati ofiarował współpracownictwo swoje, które nie miało być istotnem współpracownictwem, a tylko zawieszeniem broni obostrzonem zastrzeżeniem — zrzekł się ostatecznie, (aż do następnej kombinacyi..)

Szóstym kandydatem został prezydent Izby Deputowanych — de Nicola. Był tym kandydatem dzień jeden i znowu na ekran parlamentarnego kinematografu wyskoczył maleńki, szary, nierzucający się w oczy p. Facta. Po piętnastu dniach koło zamknęło się. Niema wyjścia. P. Facta, który jest zerem, niewątpliwem zerem, nietylko we własnem mniemaniu, ale w mniemaniu całej Izby będzie znowu kierował sterem polityki włoskiej. Ster jest papierowy i nie działa. Polityka idzie swoją drogą, nie pytając rząd o zdanie. Wewnętrzną — robią faszyści, popiołem pokrywając miasta włoskie, stwarzając atmosferę godną czasów Sforzów i Borgiów.

Swiat wyszedł z równowagi i nie prędko wróci do niej. Może wrócić dopiero wtedy, kiedy stanie się „socyalistycznym“. Można powiedzieć, że wojna ta straszna, bezgranicznie straszna wojna, co zmiotła z powierzchni ziemi piętnaście milionów młodych ludzi (od 20 do 40 lat) — była pierwszym aktem światowej rewolucyi, powojenny marazm jest aktem drugim. Marazm bolszewizmu i faszyzmu. Bo z wojny urodził się bolszewizm, a z wojny i bolszewizmu — faszyzm. Dalsze akty tego olbrzymiego przewrotu są jeszcze przed nami.

Szkice.

PO RADOŚĆ.

(m. h.) Ulicę odświętną, pozbawioną wrzenia i zgiełku handlowego i tysiącznych głosów toczącego się codziennym torem życia, przepaja atmosfera niedzielnego tłumu.

Tłum ten nie jest ciżbą dnia wczorajszego — innym też będzie jutro.

Idzie na spotkanie gościa, który dość rzadko na zamówienie przybywa, choć zapraszają go wszyscy i dążą naprzeciw skwapliwie.

Tłum ten już w oczach przejawia, iż celem dziś jego uciecha. Uciecha zabawy lub wytchnienia..

Ale radość, ten świetny gość serca ludzkiego, nie zawsze się stawia na termin i wezwanie...

Ułożona z góry, zapowiadana wesołość, z trudem nieraz dobywa swego kołczana, pełnego strzał świetlistych.

Nadchodzi w chwili, kiedy się jej najmniej oczekiwało, budzi skry w oczach i uśmiech na ustach w przygodnie zebranej grupce ludzi, wracających z pracy, czasami wśród ciżby przepełnionego tramwaju gdy „bakcyl śmiechu“ wprowadza z nienacka w trans humoru obcą sobie zupełnie rzeszę.

Częstokroć ucieka od tych, którzy jej gorliwie szukają w reprezentacyjnie oświetlonych salach, wśród pluszu i boazeryi, a błyska niespodzianie w pewnych nieuchwytnych chwilach w szarzyźnie otoczenia i ubóstwie „decorum“..

Jest to czasami, jakgdyby odsuwanie się treści przepychu od formy.

Rozdział zewnętrzności od wewnętrznej istoty chwili.

Jakby jakaś satysfakcya dawana tym ludziom i rzeczom, co na doskonałość formy zdobyć się nie mogą.

Któż wie, czy nie odgrywa tu roli szybsze znużenie zmysłów po nacieszeniu się radościami wzroku i słuchu, a przez to — leniwa bierność władz intelektualnych, których wówczas nie stać na napięcie strun fantazyi.

Te rozważania zapewne doprowadziły jednego z pisarzy do wyrażenia paradoksu, iż... w zbytkownie urządzonem mieszkaniu nie potrafi snuć swych marzeń twórczych!

Bo przedmioty sztuki i zbytku sycą poniekąd tęsknotę marzenia, budzą siłę dośrodkową, skupienie i kontemplacyę a szarość otoczenia wyrywa z duszy okrzyk o zaludnienie zewnętrznej pustki pięknościami wizyjnemi.. Pragnienie piękna, tęsknota za niem pobudza fantazyę, jak ostroga, którą niecierpliwy jeździec spina rumaka do biegu.

Pogląd to — indywidualny, może nie zupełnie słuszny, bo dla innego typu umysłu szarość otoczenia nie będzie bynajmniej bodźcem, lecz wzbudzać może nastrój przygnębienia.

Marzenie o radości jest częstokroć uczuciem szczęścia większem, niż radość spełniona.

Mogą to ocenić ci niedzielni wędrowcy, co z szarzyzny dni znoju i jednostajnej pracy wybiegają z domu na poszukiwanie radości, spodziewając się jej w wycieczkach, odwiedzinach, widowiskach, zebraniach tłumnych.

Niektórzy szukają tylko wypoczynku po nużących wysiłkach dnia pracowitego.

I toczą się wciąż fale oderwane od zwykłego kołowrotu zajęć, fale, co w odświętnem odzieniu — idą po radość, lub po odpoczynek i wytchnienie, które same staną za uciechę tym, co ich nie mają za wiele..

Wszystkie miejsca na „Targach Wschodnich“ obsadzone.

Lista zgłoszeń na II. Targi Wscodnie od tygodnia zamknięta. Liczba zgłoszonych wystawców przewyższa zeszłoroczną o kilkaset numerów. Wszystkie preliminowane w zamkniętych pawilonach miejsca są już szczelnie obsadzone i o każdy metr niezajętej przestrzeni wystawcy w ostatniej chwili telegraficzne czynią starania. Mimo zamknięcia listy nadpływają jednak w dalszym ciągu spóźnione nalegania i zgłoszenia, którym zadość uczynić można o tyle tylko, o ile w nowoprzybyłych pawilonach wolnego miejsca dla nich starczy. —

Niechcąc sprawić ciasnotą miejsca zawodu licznym uczestnikom Zarząd zdecydował się na dodatkowe postawienie dalszych sukursalnych budynków, tak, że oprócz monumentalnej budowy centralnego pawilonu podjęto i wykończono budowę nie czterech jak pierwotnie projektowano, ale ośmiu nowych pawilonów o łącznej pod eksponaty zajętej przestrzeni 4300 mtr. kw. Ogółem z 3000 przeszło miejsc, które stoją do dyspozycyi wystawców w pawilonach własnych Targów Wschodnich, poza pawilonami Banków i firm prywatnych, wszystkie bez wyjątku są już zajęte.

Charakterystyczną cechą tegoroczej kampanii jest przytem okoliczność, że na poszczególnych wystawców przypada znaczniejszy obszar zamówionej przestrzeni, co świadczy o wzmożonym udziale wielkiego na eksport obliczonego przemysłu. —

Z wydawnictw.

„SAMOPOMRC AKADEMICKA“ Nr. 5—7. Organ Związku Bratnich Pomocy Młodz. Akad., poświęcony jest młodzieży poznańskiej i zawiera między innymi artykuły: Uniwersytet Poznański — L. Życkiego, Życie samopomocowe młodzieży pozn. Życie naukowe i ideowe młodzieży poznańskiej, korporacye na Uniwersytecie poznańskim, Organizacya Studentek, III Zjazd Związku Bratnich Pomocy, Z zagranicy, Ze szkół akademickich, Kronika.

Nr. 8—9 za sierpień i wrzesień, poświęcony jest młodzieży lubelskiej. Zawiera szereg źródłowych prac i artykułów jak np. Uniwersytet lubelski, Ks. Rektor Radziszewski, Życie samopomocowe mł. lubelskiej, życie naukowe, ideowe i sportowe, Klub Akademicki, Wydawnictwa młodzieży, Zjazd Kół Naukowych, Akcya budowlana, Młodzież polska za granicą, krajoznawstwo akademickie, Kronika, Od Redakcyi.

Listy z Łodzi.

PORAŻKA KOMUNISTÓW. — WYRAŻENIE VOTUM NIEUFNOŚCI ZARZĄDOWI. — REGULACYA PŁ. C W PRZEMYŚLE MĄCZNYM. — ZDRADA „ŻÓŁTEGO" ZWIĄZKU METALOWCÓW.

W ubiegłą niedzielę w sali Okręgowej Komisyi Związków Zawodowych, ul. Dzielna Nr. 50, odbyło się półroczne zebranie Związku spożywczego. Zaraz na wstępie przy wyborze przewodniczącego dało się zauważyć, iż zebranie przybiera formy dość ostrej dyskusyi. Zrzeszonym pracownikom w Związku spożywczym, już widać się sprzykszyła gospodarka komunistów, którzy w niespełna rok czasu od chwili objęcia zarządu doprowadzili Związek do zupełnej ruiny. Kandydata grupy komunistycznej na przewodniczącego zebrania olbrzymią większością głosów odrzucono, wybierając natomiast na przewodniczącego tow. Rapalskiego.

Sprawozdanie z działalności Związku za ubiegłe półrocze zdawał Komorowski. Niestety, sprawozdanie to nie było szumną fanfarą, którą wygłaszał w imieniu „rewolucyjnych" „czerwono-związkowców" przed pół rokiem, chcąc zdyskredytować znienawidzonych pepesowców za pięć lat ich pracy w Związku. Nie było ani jednego słowa zapowiedzi o „ostrej taktyce", „rewolucyjnem działaniu czerwono-związkowców" (jak siebie nazywają komuniści), gdyż rewolucyjność tę przez krótki czas gospodarki komunistów członkowie Związku doskonale mogli zaobserwować. To też odbiegające od tematu i nie mające nic wspólnego ze sprawozdaniem z działalności zarządu przemówienie ograniczyło się tylko do biadania na „opozycyę", na „brak karności członków" i szukania sobie drogi wyjścia z ciężkiego stanu oskarżenia, w jakim postawił go ogół.

Tow. Studniarek, występując z ostrą krytyką, zarzuca zarządowi dezorganizacyę Związku spożywczego, dowodząc, że zarząd organizacyi Związku spożywczego używał nie dla spraw zawodowo - robotniczych, lecz przedewszystkiem dla celów partyi komunistycznej. Zarząd rozbija Związek spożywczy, odrywając go od centrali, tworząc jednocześnie komunistyczny związek mączny. Ważne dla ogółu robotników konferencye zawodowe, jak w sprawie urlopów, zarząd opuszczał demonstracyjnie na rozkaz komunistów. Paromiesięczna działalność obecnego zarządu doprowadziła Związek do ruiny organizacyjnej, materyalnej i moralnej. Ze względów powyższych stawia wniosek wyrażenia zarządowi votum nieufności.

Następnie zabrał głos tow. Rapalski, który również poddał ostrej krytyce działalność zarządu. Mówca stwierdza, iż zarząd obecny, chcąc zdobyć sobie w roku ubiegłym popularność, zarzucał swym poprzednikom zbyt umiarkowane stanowisko w stosunku do przedsiębiorców, nie pomnąc, iż zarząd poprzedni pracował bez przerwy przez okres 5-letni. Rzucano frazesy rewolucyjności „czerwono - związkowców" w ruchu zawodowym. Jak ta „rewolucyjność" przedstawia się w praktyce, dziś jesteśmy świadkami. Związek spożywczy, dawniej mączny, był wzorem wszystkich organizacyi zawodowych w Łodzi, — dziś stał się tylko szyldem związkowym, bez wpływu na ukształtowanie swej organizacyi. Następnie mówca omawia sprawy finansowe Związku. — Stwierdza również dezorganizacyę zarządu i na tym punkcie, który dopuścił do tego, iż dziś Związek nie plusy, lecz deficyty posiada w kasie, czego nigdy nie było.

Zabierał głos jeszcze szereg mówców, którzy ostro wyrażali swój pogląd na gospodarkę organizacyjno - związkową. Następnie zabrał głos Komorowski, który starał się odeprzeć zarzuty, broniąc stanowiska zarządu.

Wniosek wyrażenia votum nieufności zarządowi przeszedł wszystkimi głosami, przeciw głosowało zaledwie 7 osób.

Do czasu ogólnego zebrania kierownictwa Związku postanowiono pozostawić na razie na swem nowisku.

W najkrótszym czasie postanowiono zwołać walne zebranie, na którem zostanie wybrany nowy zarząd. Do chwili zebrania wybrano tymczasowy zarząd, w skład którego weszli: t. t. Rapalski, Michalski, W. Studniarek, Michalecki, Kowaliński, Blin, H. Studniarek, Graliński i Lisiecki.

Ze względu na nierównomierne zarobki w przemyśle mącznym, oraz niską płacę dla młynarzy postanowiono wystąpić z regulowaniem płac we wszystkich piekarniach, jak również odpowiedniem podwyższeniem płac dla młynarzy.

*

W tych dniach w sądzie okręgowym odbyła się głośna sprawa, wynikła na tle zarzutów brania łapówek przez „kolegę" związku „żółtego" metalowców Franciszka Dąbrowskiego.

Na zebraniu delegatów wzmiankowanego związku metalowców, mieszczącego się przy ulicy Głównej Nr. 31 (siedziba polskich związków), metalowiec Jan Wolniak oświadczył zebranym, iż kierownik Związku Franciszek Dąbrowski wziął łapówkę od przemysłowców i zaprzedał sprawę robotniczą.

Dotknięty tym zarzutem Dąbrowski zaskarżył Wolniaka do sądu. Na rozprawie sądowej oskarżony Wolniak podtrzymał zarzuty, jak również świadkowie zeznali na niekorzyść Dąbrowskiego.

Podczas rozprawy dużo czasu zajęła kwestya roli, jaką odgrywał kierownik Związku w stosunku do zarządu centralnego, mieszczącego się na Śląsku, do zarządu miejscowego, oraz w stosunku do delegatów robotniczych.

Dąbrowski sądził widać, iż znajduje się w związkach na ul. Głównej, gdyż brutalnie odnosił się w stosunku do oskarżonego na rozprawie, za co został skazany na 1.000 mk. grzywny, a następnie o mało co nie otrzymał kary aresztu. Po naradzie sąd Jana Wolniaka uniewinnił.

Oto jest obrazek, w jaki sposób „koledzy" ze związków polskich bronią spraw robotniczych.

S. P.

Strassburger o polskim handlu zagranicznym.

Redaktor „Journal de Pologne" p. Vaucher rozmawiał z kierownikiem min. przemysłu i handlu p. Strasburgerem o naszym handlu zagranicznym.

P. Vaucher przedewszystkiem zapytał, jak zapatruje się Strasburger na trudności administracyjne, czynione kapitałowi i kupcom zagranicznym.

P. Strasburger odparł: Ministerstwo przemysłu i handlu pierwsze usunęło wszystkie trudności handlowe przy wwozie i wywozie. Tylko parę artykułów podlega jeszcze ograniczeniom, jak np. niektóre artykuły aprowizacyjne, zboża, których wywóz jest wzbroniony, aby nie zmniejszać zasobów w kraju. Ale lista tych towarów jest krótsza, niż w krajach, które szczycą się że prowadzą politykę wolnej wymiany. Pozostaje do uregulowania jeszcze słynna kwestya transportów podkładów kolejowych. W tej sprawie trudno wszystkich zadowolnić. W grę wchodziły tu także interesy kolei polskich. Co się tyczy węgla, to od czasu złączenia G. Śląska wywóz węgla z Polski jest wolny.

Ze stanowiska polityki ekonomicznej pragnęliśmy wejść w stosunki handlowe ze wszystkiemi krajami z pomocą traktatów handlowych.

Sądzę, że wkrótce będziemy mogli przeprowadzić ostateczne układy w sprawie traktatu handlowego z Belgią. Królestwo S. H. S. było ostatnim z państw Małej Ententy, z którem nie mieliśmy traktatu handlowego. Wkrótce to nastąpi, gdyż p. Jankovics wraz z delegacyą jugosłowiańską przybędzie do Warszawy dla rokowań w tej sprawie.

Z Austryą układy były, wynikły jednak pewne trudności, których jeszcze nie usunęliśmy.

Co się tyczy Francyi, to od chwili wejścia w życie traktatu handlowego, stosunki handlowe znacznie wzrosły i rozwiną się nadal w dobrych warunkach.

— A ze strony rosyjskiej? — zapytał p. Vaucher — czy jest zmiana w postępowaniu bolszewików po fiasku konferencyi haskiej?

— Nie — odpowiedział min. Strasburger. Monopol państwowy handlu zewnętrznego istnieje tam nadal. Zarządzenia ostatnie były wymierzone przeciw handlowi nielegalnemu. Mamy zamiar wznowić układy z rządem sowieckim, aby zawrzeć umowę handlową. Myślę, że układy te będą teraz łatwiejsze, dzięki konferencyi haskiej. Konferencya nie została zerwana, wykazała ona możliwość dalszych układów.

Jak można scharakteryzować ogólną sytuacyę gospodarczą Polski? — zapytał p. Vaucher.

Min. Strasburger odpowiedział: — Ze stanowiska handlowo- przemysłowego sytuacya jest dobra. Produkcya fabryk łódzkich wzrasta. Mamy teraz węgla pod dostatkiem. Mamy pewne trudności komunikacyjne na G. Śląsku, które zawdzięczamy przeważnie Niemcom, ale sprawy te ułożą się. Kryzys przemysłowy, który istniał w grudniu i styczniu, był przejściowym i niema go już nawet śladu. Stan przemysłu jest dobry, handlu wywozowego i wwozowego — także. Postępy są stałe. Kapitał zagraniczny poczyna się coraz więcej Polską interesować. Możemy więc z ufnością patrzeć w przyszłość.

Sprawy partyjne.

* ZGROMADZENIA PARTYJNE z referatem tow. Skalaka ze Lwowa odbędą się:

w Kołomyi w piątek o godz. 7 wiecz. w lokalu Rady Rob. P. P. S.;

w Czortkowie w sobotę o godz. 7 wiecz. w lokalu Z. Z. K.

Z ruchu robotniczego.

§ ZE ZWIĄZKU BUDOWLANYCH. W dniu 13 sierpnia odbyło się poufne zebranie zawodu budowlanego w Podhorcach, na którem obecnym był delegat ze Związku zawod. murarzy we Lwowie tow. Cichacki i wyjaśnił w swoim referacie cele organizacyi budowlanych. Zgromadzeni uchwalili jednogłośnie przystąpić do Okręgowego Związku zawodowego murarzy i t. d. we Lwowie i założenie grupy miejscowej w Podhorcach. Wybrano prezydyum i zarząd miejscowy.

Również 13 sierpnia odbyło się walne zebranie zawodu budowlanego w Rozdole, na którem obecny był tow. Wieczysty ze Lwowa ze Związku zawod. murarzy itd. we Lwowie. Po omówieniu zadań i znaczenia organizacyi, zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło przystąpić do Okręgowego Związku zawod. murarzy itd. we Lwowie.

§ ZWIĄZEK ZAWODOWY MURARZY i t. d. we Lwowie, ul. Cłowa 6, zaprasza delegatów ze wszystkich miast Małopolski na Zjazd Budowlany, który odbędzie się dnia 27 sierpnia 1922 we Lwowie w domu Związku zaw. murarzy i t. d., ul. Cłowa 6. Uprasza się wszystkie organizacye Związków Budowl. tak zorganizowanych jakoteż niezorganizowanych o wysłanie delegatów w sprawach organizacyjnych.

Za Zarząd: Wieczysty.

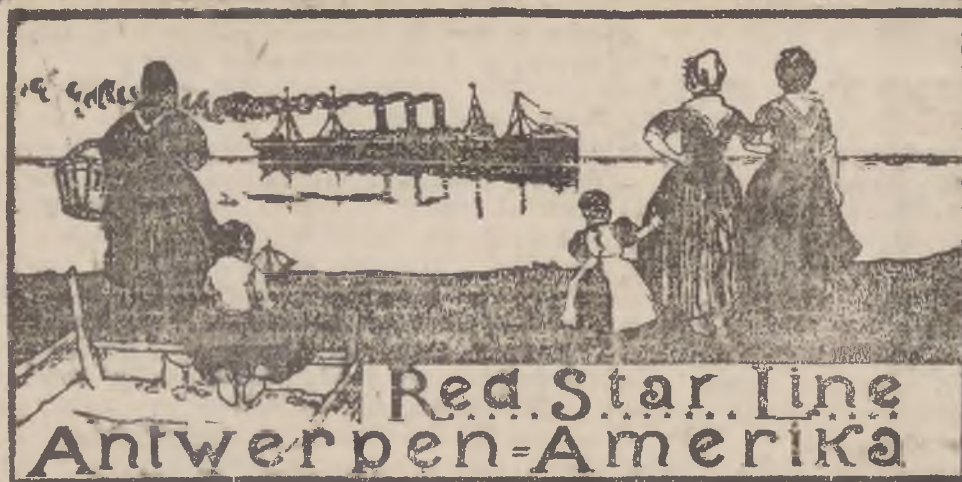
§ ZWIĄZEK ZAWODOWY MURARZY MALARZY I LAKIERNICZY i t. d. we Lwowie, ul. Cłowa 6, zaprasza tow. murarzy na walne zgromadzenie, które odbędzie się dnia 20 sierpnia, o godz. 10 przed poł. Sprawy bardzo pilne. Zaprasza się tow. Kortyanka i tow. Słoniowskiego.

Za Zarząd: Wieczysty.

§ STREJK W GAFOCIE. Dnia 3 bm. wybuchł strejk w fabryce obuwia „Gafota" i trwa dotychczas. Wzywa się robotników do nieprzyjmowania pracy w tej fabryce aż do odwołania.

3 Zarząd Związku

Inserujcie w „Dzienniku Ludowym".



„RED STAR LINE“

(Linja Czerwonej Gwiazdy)

Jedyna najpopularniejsza bezpośrednia linja pocztowa między

Antwerpją — Nowym Jorkiem — Gdańskiem — Nowym Jorkiem.

Biura: LWÓW ul. SYKSTUSKA 29
TARNOPOL, MICKIEWICZA 31.

Centrala: Warszawa, Marszałkowska 137 (zwracać się do oddziału lwowskiego).

UWAGA: Udzielamy bezpłatnie wszelkich niezbędnych informacyi, tyczących się wyjazdu do AMERYKI i KANADY.

Ważne dla reemigrantów: Reemigranci mogą dostać wizę na wyjazd do Ameryki. Bliższych informacji udzielają biura nasze we Lwowie i Tarnopolu. 1113

OGŁOSZENIA.

SKRADZIONO dokumenta wojskowe na nazwisko Sroczyński Bronisław z pułku kolumna-samochodowa D. O. G. Lwów Nr. 6, które się unieważnia. 1099

SILNY chłopak do magazynu natychmiast potrzebny. „Spart“, Kościuszki 8. 1—2

SKRADZIONO dokumenta wojskowe na nazwisko Rosowski Stanisław wydane przez P. K. U. Sambor 1895, które się unieważnia. 1111

WAŻNE DLA PAŃ I PANÓW! Fabryka kapeluszy Gottlieba, Lwów, plac Strzelecki 15, przyjmuje kapelusze damskie i męskie do przefasonowania według najnowszych fasonów. Dla przyjezdnych w 24 godzinach. 26

Dr. med. WŁADYSŁAW GOLDMAN
ordynuje ulica Wołyńska l. 5
1053 (naprzeciw rogatki Żółkiewskiej).

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista 20
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

Dr. J. MUND b. Sek. szpit. wied. i lwow. ordyn. 8—9, 12—1, 3—6
18 Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej).

Specjalista chorób skórnych i wener.
Dr. SCHWARZ
były Sekundarjusz szpit. powszech. ul. Słowackiego 4 (naprzeciw gł. poczty). Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową. 3

MASZYNY DO SZYCIA różnych systemów, oraz części składowe do tychże, wszelkie przybory dla kolarzy, jak płaszcze, węże, latarki karbidowe i t. p. poleca
MAGAZYN ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH
ABRAHAM FRIEDFELD
Lwów, Jagiellońska 9. 1077

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

KINO LUX :: Pasaż Mikolascha :: Zmiana programu dwa razy, w tygod.: we wtorki i piątki.
wyświetla od piątku 18 sierpnia
dramat amerykański w 6 aktach
Zęby Tygrysa
w głównej roli Arsen Lupin. 1115

ŻUŻLE
(wysiewki) pod budowę i na podsypy w każdej ilości dostarcza wagonowo
Mevè Gajewski Sp. z ogr. odp.
1114 Lwow, ul Małeckiego 7 II.

9
ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-PRZEMYSŁOWY
dla robót LAKIERNICZO-MALARSKICH
Lwów, ul. Boimów l. 4.
FELIKS GALICIŃSKI.

Na wesela -- zabawy WYPOŻYCZALNIA ODZIEŻY
Sozański, Lwów, ul. Podwale 1.
1098

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje najtaniej
Rytownik I. Goldgeier Lwów, Sykstuska 17.
1049

Rok założenia 1881.
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38
877 *poleca*
:: *farby, oliwy,* :: *wyroby szczotkarskie* :: *artykuły gospodarcze.*
smary, benzynę,

Dr. IGNACY LÖWENHECK
ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych od 12—1 i 3—5 ul. Zielona 17. 44

„GRAFIKA“ Marek Seide
LWÓW, UL. KOŁŁĄTAJA 5 (w podwórzu)
1052 posiada zawsze na składzie:
PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU I FORMATU.
PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowniki i t. p.
MASZYNY DRUKARSKIE, masy do wałków, farby drukarskie i t. p.
Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linji mosiężnych POPELBAUMA we WIEDNIU.
Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przyborów drukarskich T. Kałdyka i Ska w Poznaniu

Księgarnia Ludowa Lwów
SZAJNOCHY 2
poleca najnowsze wydawnictwa:
A. Strug: „Mogiła nieznanego żołnierza“.
„Pieniądz“.
„Odznaka za wierną służbę“.
Jack London: „Prawo białego człowieka“.
„Odyssea Północy“.
Z. Kisielewski: „Paskareczka“.
Wielopolska: „Kontryfałowe lichtarze u św. Agnieszki“.
T. Hołówko: „Oficer Polski“.
Dostojewski: „Cudza żona i mąż pod łóżkiem“.

APOLLO od piątku 18-go VIII **Nowość TRZY CIOTKI Nowość** Niezrównana, pełna humoru komedya w 5 aktach w głównej roli urocza artystka Lotte Neuman. 1116

Baczność Robotnicy!
„Księgarnia Ludowa“, ul. Szajnochy 2 własność Ludowego Spół. Tow. wydawniczego we Lwowie poleca Tow. partyjnym dla ich dzieci **książki szkolne do szkół średnich i powszechnych**, książki naukowe, społeczne i polityczne, powieści i bajki.

Zastępca naczelnego redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19., tel. nr. 874.